Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie – odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 20.000 Mp.
Miesięcznie	Marek 420.000	Marek 400.000	Marek 420.000	Marek 1,000.000	Marek 400.000	

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 246. Niedziela, dnia 25. Listopada 1923 r. Rok XXX.

Właściwa i niewłaściwa droga.

Niepokojący jest stan umysłów pewnych kół po wypadkach krakowskich 6 listopada, a jeszcze więcej droga, na którą chcą pchnąć całe społeczeństwo, a która ich zdaniem ma nas ochronić przed „nową rewolucją“. Niepokoi mnie wskazywana przez nie droga łatwych zwycięstw nad „rewolucją“ przy pomocy wyłącznie silnej pięści rządu, represyj i „kwarantanny“ dla całego zadżumionego rewolucją lub sympatjami dla niej Krakowa.

Rzecz jasna — musiało powstać oburzenie na moralnych sprawców zbrodni; byłoby dziwnem, gdyby go brakło i myśmy mu także nie jeden raz dawali wyraz! Rzeczą naturalną również było, że przystąpiono do śledztwa, do wyciągania złoczyńców z ich kryjówek! Rzecz wreszcie zupełnie słuszna, że do odpowiedzialności pociągnięto tych, co 6 listopada rządy sprawowali w mieście. Być może, że pierwsi i ostatni unikną kary, a tylko druga kategorja przestępców — ślepy miecz da należną za rozlew krwi ekspiację! Mimo to względem winowajców zbrodni należało zapoczątkować represje! I na tym punkcie z prasą narodowo-demokratyczną — bo o niej myślimy — jesteśmy w zupełnej zgodzie!

Ale te represje nie stanowią jeszcze wystarczającego środka do uniemożliwienia na przyszłość „rewolucji“. A przecież o to głównie chodzi!

Cóż więc zrobić? Co zrobić z tymi robotnikami, którzy zawinili przez poddanie się pod komendę przewrotowców i użyczyli im moralnego poparcia? Co zrobić z tą inteligencją, światem urzędniczym Krakowa, który się istotnie biernie, nawet trwożliwie zachował w dniach zamętu? W jaki sposób wykorzenić z tych warstw sympatje dla socjalizmu lub ustępliwość przed jego brutalnym ruchem?

Pewna część prasy narodowo-demokratycznej daje do poznania, że nie miałaby nic przeciw temu, by ta część Krakowa wogóle znikła z powierzchni ziemi! Urzędników krakowskich należałoby rozrzucić po całej Polsce, — a robotników? O tych i mówić nie warto! Jeśli poszli do socjalistów, — to niech giną!

Gdyby to były tylko nastroje pochodzące z podniecenej fantazji, — możnaby je zrozumieć. Są to jednak rady, może w mniej drastycznej formie, ale poważnie i bezwzględnie przez pewien odłam prasy narodowo-demokratycznej podawane rządowi z tem zapewnieniem, że tylko droga bezwzględności i represyj uratuje nas przed — „nową rewolucją“. Dlatego nie można przechodzić do porządku dziennego nad niemi!

Pochodzą one z zupełnej nieznajomości warunków, w jakich przyszło do wypadków 6 listopada. A były nimi: naprzód niezaprzeczalna nędza szerokich warstw i dalej zniepra wienie duszy robotniczej hasłami nienawiści i przewrotu przez socjalizm, który swoje dzieło destrukcji od 30 przeszło lat w Krakowie prowadził! Te były powody, dlaczego robotnicy dali się wyciągnąć na ulicę!

I to są zarazem trwające dalej groźby — „nowej rewolucji“. Niestety prasa, o której mowa, pierwszej z nich nie widzi, a drugą bagatelizuje!

Bo niepodobna inaczej określić obecnego stosunku N. D. do socjalizmu. Kto sądzi, że samymi artykułami dziennikarskimi potrafi zniszczyć zatrucie socjalizmem sfer robotniczych, ten sobie zadanie upraszcza, — ten obiera drogę łatwiejszą wprawdzie, ale nie prowadzącą do celu!

Walka z socjalizmem o robotnika, to w pierwszym rzędzie akcja nad poprawą jego materjalnych warunków życia; robotnik głodny będzie zawsze podatnym dla wszelkiej radykalnej agitacji materjałem. Najpiękniejsze hasła wtedy podepta! Bo primum vivere, deinde philosophari. Dopiero kiedy się mu tę troskę o jego społeczne i ekonomiczne potrzeby okaże, czas przystąpić do usunięcia drugiego szkopułu: socjalistycznej trucizny. A do tego nie wystarczy już artykuł dziennika (zresztą wogóle dziennik rzadko jest w ręku robotnika), ale potrzeba pracy organizacyjnej, długiej i wytrwałej, przynajmniej tak długiej, by można było jedno pokolenie robotnicze przeprowadzić przez świat idei chrześcijańskiego solidaryzmu i narodowej kultury! Jeśli robotnik będzie w dalszym ciągu wychowywany przez socjalizm, to i najgorętsze i najzręczniejsze artykuły dziennikarskie nie uchronią nas przed rewolucją!

Nasza więc, Chrześcijańskiej Demokracji, droga jest — praca organizacyjna w masach robotniczych!

A jej cel? Ten, który w tak aktualnem dziś misterjum „Miłosierdzia“ wskazał Rostworowski: by tesame tłumy, które ukrzyżowały Cnotę społeczną, Miłość, Charitas chrześcijańską, i własnemi ją rękoma pogrzebały, by przyszły do jej grobu i „z głębokości serca“, z własnego przekonania, nie pod grozą karabinu i krzyku wezwały ją do zmartwychwstania, do pojednania wszystkich warstw w jednem społeczeństwie, — do unieszkodliwienia na zawsze rewolucji! W. Z.

Plan sanacji opracowany.

POROZUMIENIE RADY FINANSOWEJ Z MIN. KUCHARSKIM OSIĄGNIĘTE. — MIN. KUCHARSKI NA RAZIE ZOSTAJE.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek odbyło się posiedzenie Rady finansowej przy współudziale min. skarbu Kucharskiego. Na posiedzeniu doszło po obszernej dyskusji do widocznego zbliżenia poglądów pomiędzy większością Rady a min. Kucharskim. Rada finansowa zbadała zamknięcie rachunków państwowych za rok ubiegły i za ostatnie miesiące.

Z zamkniętych rachunków wynika, że deficyty państwowe w chwili obecnej dosięgają miesięcznie kwoty 60 miljonów złotych; z tego dwie trzecie przypada na koleje państwowe. Ażeby niedobory kolejowe zmniejszyć, względnie usunąć, zamierzono dalsze reformy organizacji kolejowej i sposoby eksploatowania kolei, nadto zamierzone są także dalsze oszczędności w innych działach administracji państwowej.

W sprawie stabilizacji marki osiągnięto porozumienie w tym duchu, że z dniem 1 grudnia spodziewane jest wstrzymanie druku marki na cele państwowe. Od tego czasu musi nastąpić stopniowa stabilizacja, a równocześnie będą się kontynuowały prace przygotowawcze nad założeniem banku emisyjnego, który prawdopodobnie rozpocząłby swe czynności z dniem 1 kwietnia r. 1924.

Deficyty państwowe z chwilą wstrzymania druku marki mają być pokrywane z osiągniętych zaliczek i rat na podatek majątkowy, z nowych źródeł podatkowych i ewentualnych tranzakcji i pożyczek, które mają być zaciągnięte.

Uzgodnienie poglądów Rady finansowej z poglądami min. Kucharskiego wpłynęło dodatnio na sytuację osobistą ministra i conajmniej odroczenie przesilenia. Zaznaczyć należy, że uzgodnienie to było niespodzianką dla lewicy, która w niektórych pismach popołudniowych doniosła już o rzekomej dymisji ministra skarbu.

Piątkowe posiedzenie Sejmu.

USTAWA O WALORYZACJI BĘDZIE UCHWALONA.

Warszawa. (Telef. wł.) Prokuratorja krakowska nadesłała do kancelarji sejmowej dalsze relacje o przebiegu śledztwa krakowskiego w sprawie udziału trzech posłów socjalistycznych. Zapewne na toczącem się teraz posiedzeniu Sejmu sprawa wydania tych posłów nie przyjdzie już pod obrady.

Po uchwaleniu w trzeciem czytaniu noweli do ustawy inwalidzkiej o zaopatrzeniu rodzin zaginionych, którą to sprawę referował ks. pos. Olszański (Ch. D.) toczyła się dalsza dyskusja nad waloryzacją. W debatach tych przemawiali posłowie: Bogusławski (Dąbszczyk). który oświadczył się za waloryzacją. Pos. Michalski (Ch. N.) poczynił szereg zastrzeżeń przeciwko temu wnioskowi. Pos. Wiślicki (Koło żydowskie), Żdziechowski (Z. L. N.), M. Kwiatkowski (Ch. D.) oświadczyli się za waloryzacją.

Projekt waloryzacji zostanie uchwalony w drugiem czytaniu na posiedzeniu piątkowem. Nie jest wykluczonem, że głosowanie może być ogłoszone do wtorku.

Zmiany w składzie poselskim.

Warszawa. (Telef. wł.) W miejsce pos. St. Jasińskiego wszedł do Sejmu pos. M. Zwoliński, który wchodzi w skład P. S. L.

Niemcy wobec przesilenia gabinetowego.

SYTUACJA BEZ WYJŚCIA.

Berlin. (AW) Na czwartkowem posiedzeniu parlamentu postawił kanclerz niemiecki jasno sprawę zaufania przed stronnictwami. Wygłosił on mowę, w której w ogólnych zarysach scharakteryzował sytuację wewnętrzną i częściowo zagraniczną. Kanclerz stwierdził, że sytuacja wewnętrzna jest rozpaczliwa i nie widzi żadnej drogi do polepszenia.

Zwracając się do nacjonalistów, oświadczył kanclerz, że tak mało dające nadziei rokowania z Francją rząd prowadził z tego powodu, że sprawa Nadrenji i Ruhry jest zbyt ważna, aby nie wyczerpać wszystkich możliwości, jakie przedstawiała droga pertraktacji. Niepowodzenie rokowań pochodzi stąd, że aljanci nie wierzą w siłę moralną i materjalną Niemiec.

Kanclerz dał następnie do zrozumienia, że rokowania toczą się dalej i oświadczył, że rząd Rzeszy nie zamierza zrezygnować z walki o Nadrenję i zagłębie Ruhry. W sprawie bawarskiej oświadczył kanclerz, że gdyby rząd bawarski był obalony przez spiskowców, rząd Rzeszy byłby porzucił wszystkie inne sprawy, by zająć się przywróceniem porządku w Bawarji. Zamach wywołał najgorsze wrażenie w prowincjach okupowanych, gdzie wszyscy walczą z separatystami. Mowę swoją zakończył wezwaniem stronnictw do rozstrzygnięcia losów jego gabinetu.

Zadaniu temu uczynili zadość pierwsi nacjonaliści, którzy wyrazili kanclerzowi votum nieufności. Po nich zgłosili takisam wniosek komuniści, podczas gdy inne partje, z wyjątkiem socjalistów, oświadczyły się za rządem. Z partji więc opozycyjnych niepewne jest jeszcze stanowisko socjalistów, którzy nie zdołali do ostatnich chwil sprecyzować swojego stanowiska. Między innymi zabrał wczoraj również głos i minister finansów, który dał obraz stanu finansowego państwa. Wywody jego brzmiały nader pesymistycznie.

WNIOSEK STRONNICTW RZĄDOWYCH.

Berlin. (PAT). Na wczorajszem (piątkowem) posiedzeniu Reichstagu prezydent Loebe odczytał trzy vota nieufności dla rządu, zgłoszone przez opozycję.

Następnie zabrał głos kanclerz Stresemann i złożył następujące oświadczenie: Wniosek socjalno-demokratyczny, wyrażający rządowi votum nieufności, jest szczegółowo umotywowany. Umotywowanie to czyni możliwem, że zaproponowane votum ufności dla rządu będzie odrzucone z różnych powodów. Rząd rzeszy nie ma zamiaru dalszego kontynuowania swych agend na podstawie decyzji spowodowanej tego rodzaju arytmetyką parlamentarną. Rząd rzeszy domaga się jasnej decyzji w tym kierunku, czy posiada zaufanie parlamentu, czy nie. Proszę frakcje stojące blisko rządu, by przez wniesienie votum ufności doprowadziły do jasnej decyzji. (Oklaski na ławach rządowych).

W myśl tego apelu przywódca niemieckiej partji ludowej Dr Scholz zgłosił następujący wniosek: „Reichstag wyraża zaufanie rządowi rzeszy". Wniosek ten podpisali przywódcy niemieckiej partji ludowej, centrum i demokratów.

Rozwiązanie organizacji komunistycznych

Berlin. (PAT). (Wolff). Generał Seckl wydał dwa rozporządzenia, mocą których rozwiązane zostały na całym obszarze Rzeszy wszelkie organizacje komunistyczne młodzieży komunistycznej i III. międzynarodówki. Równocześnie rozwiązane zostały wszelkie organizacje narodowo-socjalistycznej partji robotniczej i niemieckiej ludowej partji wolnościowej.

KOMUNIKACJA KOLEJ. W NADRENJI W RĘKACH FRANCUZÓW.

Essen. (AW) Według doniesień prasy nadreńskiej. Francuzi objęli w swój zarząd wszystkie linje i węzły kolejowe tutejszego okręgu. Są to linje ważnego znaczenia pod względem strategicznym i gospodarczym: Oberhausen-Wesel, Gelsenkirchen-Bismarck, Dorsten, Westerhold-Linene.

WALUTA BAWARSKA.

Monachjum. (AW) Według „Münchener Ztg", rząd bawarski przystąpił do wydania własnej, tymczasowej waluty, w formie dolarowych bonów skarbowych. Pieniądz ten jednak będzie w obiegu do czasu należytego rozpowszechnienia się marki rentowej. Wycofany ma być najpóźniej w roku 1929. Bawarja ręczy za niego całem swem mieniem państwowem, a więc i swymi lasami.

Podwyżka podatków.

Warszawa. (AW) Komisja skarbowa przyjęła wczoraj projekty ustaw rządowych o podwyższeniu takich podatków, jak: giełdowego, spadkowego, darowizn i stemplowego. Uchwalono również rezolucję, zmierzającą do ograniczenia nadmiernych zysków producentów i kupców przy artykułach podlegających podatkowi konsumcyjnemu.

Warszawa. (AW) Wicepremier Korfanty, kontynuując pertraktacje z poszczególnemi gałęziami przemysłu w sprawie płacenia zaliczek na podatek majątkowy, odbędzie w najbliższych dniach konferencję z przedstawicielami przemysłu papierniczego, cukrowego, kartoflanego i spirytusowego.

Ostateczna delimitacja granicy wschodniej.

Warszawa. (Telef. wł.) Dn. 15 grudnia odbędzie się w Warszawie zjazd mieszanej komisji granicznej na wschodzie. W zjeździe weźmie udział 5—7 przedstawicieli delgacji rosyjskiej i ukraińskiej. Pozostaje już zaledwie kilka dni do ustalenia prac komisji i definitywnego rozgraniczenia granicy na Wschodzie.

PRZYCZYNY KLĘSKI WYBORCZEJ ŻYWIOŁU POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT). W kołach polskich twierdzą, że nie ulega wątpliwości, iż centrum będzie raczej grawitować ku prawicy, skutkiem czego w Gdańsku będzie dalej podtrzymywany dotychczasowy system rządów. Koła te twierdzą, że ani pierwotna liczba mandatów polskich do Sejmu gdańskiego, siedm, ani teraźniejszy wynik nie jest istotnym wykładnikiem siły żywiołu polskiego w Gdańsku. Polska lista wyborcza była nieszczęśliwie ułożona. Zawierała ona dużo nazwisk, które nie powinny się były na niej znajdować, a brak było kandydatów poważniejszych. Agitacja wyborcza była w założeniu fałszywie podejmowana. Dużo Polaków wstrzymało się od głosowania. Stwierdzono, że głosowała duża liczba niemieckich optantów wbrew postanowieniom prawnym.

Ameryka zażąda od Francji spłat.

Paryż. (AW) Według nadeszłych z Waszyngtonu wiadomości, sekretarz stanu, Hughes, zgodził się na projekt senatora Smeetsa, który zaproponował wysłanie memorjału do dłużnych państw Europy w sprawie spłat ich zobowiązań. Na postanowienie to miało wpłynąć odrzucenie przez Francję jego projektu zbadania zdolności płatniczej Niemiec za pomocą komitetu rzeczoznawców. Jak słychać, dług Francji wraz z zaległemi odsetkami wynosi 3.850 miljonów dolarów, co przy dzisiejszym kursie stanowi 70.300 miljonów franków.

Dymisja min. Szeptyckiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu marsz. Rataj oznajmił o dymisji generała St. Szeptyckiego ze stanowiska ministra wojny i powierzeniu temuż generałowi kierownictwa Ministerstwa spraw wojskowych.

(Red. Dymisja gen. Szeptyckiego wywołana została nieporozumieniem z ministrem skarbu, który obciął wydatki M. S. Wojsk. na r. 1924 o 30%, by osiągnąć równowagę budżetową. W sprawie tej interweniował prez. Wojciechowski i ostatecznie stanęło na tem, że gen. Szeptycki zatrzymuje swój resort, ale tylko w charakterze kierownika, przez co wyraźnie zostaje stwierdzonem, że nie on ponosi odpowiedzialność za zmniejszenie budżetu M. S. Wojskowych.

Należy wyrazić radość, że gen. Szeptycki zatrzymuje kierownictwo Min. S. Wojsk. Niezawodnie po polepszeniu się stanu naszego skarbu znajdą się jeszcze w r. 1924 fundusze, by budżet M. S. Wojsk. powiększyć. Zresztą wynosi on obecnie ponad 40% ogółu wydatków państwowych na rok 1924, podczas gdy np. w Czechosłowacji tylko 12%).

Inż. Pawłowski ministrem?

Warszawa. (Telef. wł.) W kuloarach sejmowych opowiada się, że na miejsce ministra robót publ. Jana Łopuszańskiego mianowany zostanie członek Tymcz. Wydziału samorządowego, inż. Jakób Pawłowski z Dobromila, piastowiec (z grupy Bryla).

Odezwa „Piasta" do ludu.

Warszawa. (Telef. wł.) Pol. Stronnictwo Ludowe „Piast" wydało odezwę do ludu, w której przedstawiwszy stan, do jakiego doprowadziły państwo poprzednie rządy, i program pracy obecnego rządu, oświadcza: „Socjaliści, thuguttowcy i rozłamowcy Dąbskiego starają się nie dopuścić w Sejmie do uchwalenia jakiejś ustawy, któraby dała rządowi możność przyspieszenia naprawy, w kraju robią niepokój, wywołują strajki, za które ludność płaci niesłychanie wiele, bo one wzmagają drożyznę; a płaci także i państwo tysiącami miljardów za ich lekkomyślność prawie codziennie. Do czego są zdolni, tego dowodzą wypadki krakowskie, przy których polała się obficie bratnia krew, krew polskich żołnierzy, synów ludu polskiego".

Odezwa kończy się wezwaniem do ludu, aby „stanął przy Rządzie i wsparł go w jego pracy, której celem jest wykucie lepszej doli".

Komisja sejmowa dla zbadania zajść krakowskich.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przyjęto jednomyślnie wniosek pos. Walerona (Wyzwolenie) w sprawie zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. Wniosek ten opiewa:

„Celem zbadania sprawy tragicznych zajść w Borysławiu dnia 6 listopada, zajść w Tarnowie dnia 8 listopada i zajść w Krakowie dnia 6 listopada, Sejm deleguje komisję sejmową, składającą się z siedmiu przedstawicieli największych klubów sejmowych po jednym z każdego klubu.

O WYDANIE POSŁÓW SĄDOM.

Warszawa. (Telef. wł.) Prokuratorja zażądała wydania posłów Okonia i Dziducha.

Rewelacyjny zwrot w procesie bombiarzy.

Warszawa. (Telef. wł.) Na piątkowej popołudniowej rozprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza zeznawał niejaki Płaskida. Posiedzenie było tajne. Słychać, że zeznania Płaskidy miały charakter rewelacyjny.

Kampania wyborcza w Anglii.

Londyn. (PAT) Kampanja wyborcza jest w pełni. Sprawa kandydatur przedstawia się następująco: Na ogólną liczbę 615 miejsc w Izbie gmin konserwatyści zgłosili rekordową liczbę: 560 kandydatów. Stronnictwo liberalne zgłosiło 470 kandydatów, a około 400 kandydatów zgłosiła Labour Party.

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA WĘGIER.

Londyn. (PAT. Polradio). „Times" dowiaduje się, że pożyczka, jaka ma być udzielona Węgrom, będzie wynosić 15 miljonów funtów szterlingów.

ZBOŻE SOWIECKIE DLA NIEMIEC.

Berlin. (AW) Między rządem niemieckim a sowieckiem przedstawicielstwem handlowem w Berlinie toczą się rokowania o dostawę żyta na sumę 50 miljonów złotych marek. Część spłacona ma być w produktach przemysłowych, a część w dewizach.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł duński w Warszawie, Arnstedt, powrócił z Danji.

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym policja dokonała szeregu obław na czarnogiełdziarzy. Zatrzymano szereg osób, przeważnie żydów, u których znaleziono obce waluty.

Wilno. (PAT) W listopadzie i grudniu odbędzie się w Wilnie kilka próbnych alarmów wojskowych. Komisarz rządu na miasto Wilno wydał w tej sprawie do ludności odezwę, zawiadamiającą o tem i wzywającą do zachowania spokoju.

Odpowiedź

na list otwarty p. Marji-Johanny Wielopolskiej, umieszczony w „Kurjerze Porannym".

Wobec miłości Ojczyzny, zarówno jak wobec Boga, wszyscy ludzie są równi, tembardziej, skoro Ojczyzna jest Rzecząpospolitą, opartą na demokratycznych podstawach. Dlatego, pomimo najszczerszej chęci, nie mogę zgodzić się na zdanie Pani, że między mną, a p. Marszałkiem Piłsudskim „Twórcą armji polskiej" i „pierwszym Marszałkiem odrodzonej Polski" leży „w hierarchji społecznej taka przestrzeń", iż nie wie Pani, czy Marszałek Piłsudski odpowie na mój list otwarty. Zdanie to nazwałbym imperjalistycznym anachronizmem, który czasowo piastowaną godność zamienia w dożywotni przywilej. Jeżeli, jak Pani twierdzi, p. Marszałek Piłsudski jest istotnie człowiekiem „który zdala już od naszej jarmarcznej wrzawy, imitującej troskę o byt Państwa, przeżywa wielkie wspomnienia swej pracy i swych zwycięstw... nad wrogami Ojczyzny i — nad samym sobą, w takim razie staje się człowiekiem prywatnym, obywatelem, którego hierarchja społeczna zależy wyłącznie od uznania współobywateli. Jeżeli uznanie to nie jest powszechne, co gorsza, jeżeli w obozie niezaślepionych zwolenników zaczynają się budzić bardzo poważne wątpliwości, dzięki wypadkom, które, zdaniem Pani, sprawiły, że „na chwilę wszystko w Polsce zdjęło jakby maskę i ukazało twarz nieznaną: twarz błazna i oprawcy" — jeżeli, dzięki tym wypadkom, przywódcy zdemaskowanych oprawców potrafili zręcznie zdemaskować albo zamaskować i twarz byłego Naczelnika Państwa, czyniąc zeń w pierwszym wypadku oprawcę, w drugim zaś wypadku błazna, jeżeli w ten sposób użyty, były Naczelnik Państwa stał się naczelnikiem zwycięskiego proletarjatu, nie tylko w oczach, jak Pani pisze „motłochu", ale i na szpaltach lewicowej prasy, jeżeli to wszystko się stało, w takim razie wszelkie względy i urzędy znikają bez śladu, i każdy patrjota ma prawo domagać się protestu tem gwałtowniej, im poważniej zaczyna wątpić, a tem słuszniej, im jaśniej zdaje sobie sprawę z milczenia, w którego prawdopodobieństwo niestety wierzy, a które nie na jednym spoczęłoby człowieku.

Zapytuje mię Pani, o co się pytałem Józefa Piłsudskiego? Pytałem? — O nic. Sądziłem, że list mój może będzie tym miligramem, który zaważy na szali i skłoni p. Marszałka do wzięcia udziału w pogrzebie zamordowanego „polskiego żołnierza" i do złożenia mu hołdu za to, że, jak Pani pisze, „tylko on jeden przerósł nas, milczący, rycerski i piękny... ten, który nie wnikając w sprzeczność absurdalnych rozkazów, w głupotę przygodnych wodzów, dał się zabijać nieustraszenie dla posłuszeństwa żołnierskiego i honoru".

Ta hierarchja społeczna zasługiwała na cześć „Twórcy armji polskiej" i „pierwszego Marszałka odrodzonej Polski", tembardziej, że społeczeństwo nasze podzieliło się na dwa pogrzeby: ofiar wojskowych i cywilnych, czyli na dwa obozy: Tadeusza Kościuszki i Samuelów Zborowskich.

Pomijając kwestję „obelg spowitych w róże", „obelg ukrytych pod gładzizną słów", „gestów rozpolitykowanego kondotiera" i „kielichów gorzko-słodkiej cykuty", to znaczy pomijając szereg uczuć i metod, które są mi najzupełniej obce, pozwolę sobie zwrócić uwagę Pani na jeden nader ważny szczegół: Omawia Pani kwestję ostatnich strajków w taki sposób, jakgdyby rząd był prywatnym przedsiębiorcą, prywatnym fabrykantem pieniędzy, a pracownik państwowy wyzyskiwanym przezeń, prywatnym robotnikiem, i wskutek tego cały ciężar odpowiedzialności za warunki ekonomiczne zrzuca Pani wyłącznie na barki rządu. Sądzę, że wobec sześcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, rozumowanie takie jest najzupełniej fałszywe. Przedsiębiorstwem jest raczej całe Państwo, a przedsiębiorcą całe społeczeństwo, więc i pracownik państwowy. Rząd odgrywa rolę płatnego i obieralnego (przez większość dyrektora. Jeżeli więc rząd większości stanie w obliczu bankructwa, ma wszelkie prawo ograniczać rozchody, tembardziej, że państwowego przedsiębiorstwa zlikwidować żadną miarą nie może. Pracownik państwowy musi tedy zgodzić się na rolę obywatela. Musi sobie zdać jasno sprawę, że „równość, braterstwo i wolność" jest niesłychanie kosztowną imprezą, szczególnie, jeżeli się sześcioprzymiotnikowy „interes" buduje na — maszynie drukarskiej.

I w tem miejscu umieściłbym dopiero szereg pytań, zwróconych w stronę Józefa Piłsudskiego:

Czemu, jako Naczelnik Państwa, oddał kamień węgielny Rzeczypospolitej Polskiej (ordynację wyborczą) w ręce kontynuatora komunistycznej rzeczypospolitej Lubelskiej?

Czemu od pierwszej chwili ogniem i mieczem nie tępił fałszywych proroków, którzy wołali „brać", wówczas, kiedy wielki i mały, tłusty i chudy powinien był wyłącznie „dawać"?

Czemu żelazną ręką nie zdusił w zarodku samowoli i prywaty, odzianej w czerwony chałat Marksizmu?

Czemu nie głosił przez swoich apostołów, że całe społeczeństwo, **bez wyjątku**, musi przejść przez okres pracy w pocie czoła, okres zaparcia się siebie, bo inaczej runie w przepaść finansowej i politycznej anarchji i stanie się łupem sąsiadów?

A czemu dzisiaj milczy, chociażby na słowa Pani, że robotnik, obywatel Państwa, które powstało bez grosza w kieszeni, które przez pięć lat jadło, piło i popuszczało pasa na kredyt — że taki robotnik-obywatel „musi replikować politycznym strajkiem, by złamać niezrozumiały upór rządu" i zmusić go do podwyżek pensyjnych, przekraczających jego zdolność płatniczą?

Oto pytania, które od pięciu lat rozsadzały i rozsadzają mi czaszkę i które dopiero dzisiaj, dzięki Pani, puszczam w szeroki świat.

Co się dotyczy „plotki" o żołnierzach, dających się, w imię Józefa Piłsudskiego, rozbrajać, donoszę Pani, że mówiłem wyłącznie o tych, których „Naprzód" wynosił pod niebiosa, a o których sama Pani pisze, że „dali się głupio rozbroić" i „tu i ówdzie zdemoralizować".

Liczbę ich ustali śledztwo.

K. H. Rostworowski.

Echa 6 listopada.

„Niewinny żyd komunista".

Wśród „niewinnych" ofiar, które padły w dn. 6 listopada z pośród ludności cywilnej, prasa lewicowa wymieniała niejakiego Pejsacha Leimana, który miał być zwyczajnym handlowcem, przechodnim mimowolnym. Dopiero teraz jednak zjawiły się w czerwonych żargonówkach nekrologi, z których dowiedzieliśmy się prawdy. — Ów Pejsach Leiman, był naprawdę „towarzyszem", działaczem lewicy „Poale-Sjonu", która w niczem, pod za ideą palestyńską, nie różni się od komunistów i bolszewików.

I ten przedstawiciel sjonu bolszewickiego „walczył" w szeregach P. P. S., razem z nią, mordując oficerów polskich.

Uroczystość ku czci św. Józafata.

Stolica katolickiej Austrji, **Wiedeń**, wyjątkowo uczcić mogła rocznicę męczeństwa świętego arcybiskupa Józafata Kuncewicza, gdyż szczególnym zbiegiem okoliczności znajduje się dziś w posiadaniu świętych jego relikwji.

Jak wiadomo, podczas wojny światowej przewiezione one zostały z Białej do Wiednia, gdyż na całej przestrzeni ziem polskich nie było dla nich bezpiecznego schronienia.

Kiedy więc episkopat polski i liczne rzesze pielgrzymów we Włodzimierzu Wołyńskim w tych dniach uczciły szeregiem uroczystych nabożeństw pamiętną rocznicę męczeństwa świętego, w Wiedniu zawiązał się komitet, celem godnego obchodu tejże rocznicy przez katolików miejscowych.

Niezależnie od tego w kościele polskim na Rennwegu 5 a wspaniałe nabożeństwo odbyło się dnia 15 listopada. Do bogato przystrojonej świątyni od rana napływały tłumy pobożnych, aby oglądać wystawiony na wielkim ołtarzu obraz św. Józafata, jaśniejący w promieniach elektrycznego światła. Kulminacyjnym punktem nabożeństwa by-

Teatr im. Słowackiego.

„Sen nocy letniej".

(Dokończenie)

Wydaje mi się tedy, że ten trzydziestoletni geniusz mocuje się tu z szaleństwem miłości. Nie darmo „Sen" powstał tuż po romansie Romea i Julji, w którym poeta żegnał prometejski idealizm młodzieńczego uczucia. Jeszcze raz spojrzał tedy, ale jakże inaczej, z arjostycznym uśmiechem, z ironicznym wysiłkiem wyzwolenia na tę wielką, na tę największą sprawę życia. Próbował ją ukazać, jako pozbawiony sensu, irracjonalny zamach tajemniczych potęg, zazdrosnych o ludzką wolność sądzenia i woli, poniżyć w oczach dworu i pary królewskiej, poświęconej ślubem, jako wybryk namiętności w parodji nieudolnych aktorów: wszak ten djalog Pyrama i Tyzbe persyfluje tak wyraźnie miłość werońską, nieszczęście domu Capulettich i Montechich. Aż wreszcie Tezeusz, uosobiony ład rodziny i krytyczny rozsądek, gromkim głosem położy kres igraszkom trafu i każdem trzeźwym swym, praworządnym i państwowo-twórczym ukazem: „Kochankowie, do łożnic!" Rozkaz jest tak trywialny, że ironja poety w tym momencie zagarnia w swoją orbitę i Jego Królewską Mość, wcieloną sankcję familji i zdrowego sensu. Któż to więc trjumfuje tu na końcu: namiętność czy rozsądek? Naprawdę on tylko jeden, Puk, migotliwa, nieogarniona tajemnica życia, dawca męki i rozkoszy, reżyser wszystkich szałów miłosnych na teatrze świata.

Zdaje mi się, że talentowi p. Wysockiej, dziś już wybitnie refleksyjnemu, zbywa właśnie tej wibracji krwi, która jedna zdolna jest tchnąć w tę igraszkę tak pojęty symbol, znak przeżyć poety z lat owych, a razem przenośnię wiecznoludzką. Stąd trzy akcje utworu nie zestroiły się w syntezę dostatecznie harmonijną, a specjalnie groteska Spodków i Głodniaków wysunęła się, jak zwykle, zbyt natarczywie, na czoło widowiska, nie chcąc się podporządkować motywowi głównemu, ani wytłómaczyć dość jasno satyrycznej intencji „teatru na teatrze". Ale może wymagam naprawdę za wiele; w tej uroczej nocy świętojańskiej rozsypała wyobraźnia poety tyle skarbów w paprociach tego lasu, że odszukać je i pozbierać wszystkie, a dopiero dotrzeć do samego matecznika, gdzie się ukrył geniusz poety, jest zadaniem ponad siły. Zamierzono stworzyć widowisko i wyczarowano je barwnie i pomysłowo. Z niczego prawie, z pomocą szkoły dramatycznej i towarzystwa oratoryjnego, a pomysłowością i energją pani Buczyńskiej stworzono balet, pantominę, chóry. Resztę, jeśli potrafi, niech dośpiewa sobie słuchacz. Niech słucha tylko pilnie tekstu, a tekst ten szczerozłoty mówili nasi wykonawcy z pietyzmem, niecześto spotykanym w polskich, tradycyjnie retorycznych przedstawieniach szekspirowskich. Gdybyż jeszcze inne tłómaczenie! ale na to musimy długo ponoś czekać. Pan Białkowski wyglądał ładnie i mówił inteligentnie, ale czy nie czulby się lepiej, jako jeden z kochanków, np. Demetrjusz, a Oberona dać wreszcie Brackiemu, aby próbował zrobić z nim to, co zrobił Moissi; niech to nie będzie ów słodki, jeszcze efebiczny, ale już trochę podstarzały, w każdym razie bezpłciowy i nieszkodliwy, mozartowski „duch", ale niech ma coś z Walhalli, coś zaborczego i demonicznego, sam Las wcielony, w którego tubalnym głosie huczy nieśmiertelny szum boru, jak w rogu Trytona schwytany szum morza... Wtedyby dopiero jaskrawo uderzał kontrast między nim a eteryczną Tytanją, bo ze sprzeczności przecież rodzi się pociąg miłosny; pani Solska była bowiem omdlewająco urocza, cała „z mgieł i galarety", jak Goplana, kapryśnie rozpieszczona rojem elfów służebnych, tłumem zwiewnych postaci, rozśpiewanych i roztańczonych w niezmąconej harmonji dźwięków i kolorów. W kalejdoskopowo misterne wzory zaplatał się świat bogów ze światem kochanków, pp. Kopczewską, Żmijewską, Brackim i Sochą, a patronowała w chwilach dramatycznych królowa Amazonek p. Klońska i jowialnie uroczysty pan Sawicki, dostojna para nowożeńców, obnosząca z powagą misję ładu w powszechnym rozstroju snów i namiętności. Dobrze więc się stało, że oszczędzono tu rysów karykatury, nie wiem tylko, czy Tezeusz zapomniał, czy też niepotrzebnie mu wykreślono owe przepiękne wiersze o szale poetyckim, rodzaj romantycznej teorji natchnienia, w której przecież dochodzi do głosu własne Szekspira poczucie potęgi twórczej, młodzieńcze upojenie winem wyobraźni. Puk bywał kiedyś, w epoce reprezentacyj maszynowych i tekturowych, arjelowym duchem powietrznym, szybującym sobie na „niewidzialny h" linach ponad głowami śmiertelnych. Od czasu głośnej kreacji Gertrudy Eysoldt

ło przybycie nuncjusza apostolskiego Monsignora Sibilii, który po kazaniu i Litanjach udzielił uroczystego błogosławieństwa wiernym, wśród których stawiło się oprócz tutejszych stowarzyszeń polskich całe poselstwo polskie z panem br. Lasockim na czele. Po polskiem nabożeństwie kazanie po niemiecku wygłosił O. Konstanty Hohenlohe, błogosławieństwa zaś uroczystego udzielił arcybiskup wiedeński Ks. Kardynał Dr G. Piffl.

Zebranie towarzystkie, na które przybył były minister Twardowski, OO. Hohenlohe i hrabia Gallen, odbyło się następnie w domu gościnnym Księży Zmartwychwstańców na Rennwegu.

Wiedeń, 20 listopada 1923.

Ks. St. Skwierawski, rektor kościoła polskiego.

Uroczystości jubileuszowe w Rzymie miały następujący przebieg:

Dnia 18 b. m. biskup Chomyszyn odprawił ku czci św. Józefata Kuncewicza w kościele pod wezwaniem Jezusa nabożeństwo w obecności dziesięciu kardynałów, oraz posłów Rzeczypospolitej przy Watykanie i Kwirynale. Po południu w rzęsiście oświetlonym kościele Jezusa kard. Kakowski wygłosił ku czci św. Józefata przemówienie, podnosząc, że ideał unji i jedności Kościoła rzymskiego utrzymał się wszędzie, dokąd sięgała władza państwa polskiego i wspomniał o Podlasiu i jego prześladowaniu. Wieczorem pos. Skrzyński wydał uroczyste przyjęcie, na którem obecni byli kard. Gaspari, członkowie sekretarjatu stanu, kard. Tacci, kierownik kongregacji wschodniej z członkami kongregacji, kard. Kakowski, O. Genocchi, biskupi: Chomyszyn, Przeździecki, Tymieniecki, rektorowie kolegjów polskiego i ruskiego i in.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

OSZCZĘDNOŚCI W KURATORJUM KRAKOWSKIEM.

Władze szkolne w Krakowie w myśl zarządzeń Ministerstwa oświaty, przystąpiły z początkiem roku szkolnego do akcji oszczędnościowej, określonej specjalnemi instrukcjami z Warszawy. W pierwszym rzędzie Kuratorjum zwróciło uwagę na ścisłe dopełnianie określonych regulaminem godzin nauczania, wskutek czego tak częste dotąd „niedociągnięcia" zniknęły, nadliczbówki straciły podstawę, a w ślad za tem odpadła potrzeba budżetowania tego rodzaju godzin nadprogramowych. W dalszym ciągu wykreślono przedmioty nadobowiązkowe z etatu rządowego, dając jednak uczniowi możność korzystania z przedmiotów nie objętych programem szkolnym na jego własny koszt. Lokal szkolny, opał i światło, daje szkoła bez żadnych wzajemnych świadczeń. Przy obsadzaniu posad nauczycielskich wprowadzono zasadę: **tylu nauczycieli, ile sal szkolnych.** W konsekwencji tego postanowienia siły nadetatowe zostały **w szkołach powszechnych ściągnięte.**

W administracji szkolnictwa **50% personalu biurowego otrzymało zwolnienia z dniem 1 grudnia** br. Kuratorjum układa plan **uproszczenia machiny administracyjnej** i jak słyszymy, przy nowych formach urzędowania redukcja nietylko, że nie odbije się ujemnie na administracji, ale przeciwnie podniesie jej sprawność.

Celem uzyskania funduszów potrzebnych wobec amortyzacji urządzeń szkolnych. Kuratorjum polecił ściągać od uczniów **20.000 mk. półrocznie.** W najbliższym czasie wpłaty te **będą wynosić 10 złp. półrocznie.**

Wreszcie władze szkolne przystąpią niebawem do wprowadzenia pewnych ograniczeń w uprawnieniach inspektorów do korzystania z furmanek rządowych. W ten sposób odpadnie z etatu [illegible] czasowy ciężar utrzymywania 19 par koni [illegible]wych.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Pięciolecie oswobodzenia Lwowa.

Onegdaj, w przededniu 5-lecia oswobodzenia Lwowa, odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych w obronie miasta. Po Mszy odbyło się zebranie uczestników walk II odcinka. Na zebraniu tem brygadjer Mączyński złożył hołd poległym i przypomniał obowiązki żywych. Wieczorem orkiestry wojskowe przeciągały ulicami miasta. Domy były udekorowane. Wczoraj w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Zajhowskiego, który następnie dokonał poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie na pl. Marjackim odbyło się zebranie, na którem prezydent Neumann wygłosił przemówienie i złożył sztandar w ręce prezesa Związku obrońców, Dra Zagórskiego. Następnie gen. Rozwadowski imieniem armji złożył obrońcom serdeczne podziękowanie za ich czyn orężny. Nastąpiła defilada przed sztandarem, poczem ruszył pochód przed Dom techników, gdzie odbyła się uroczystość odsłonięcia Krzyża obrony Lwowa.

Powstańcy polscy w Związku b. bojowników sojuszniczych.

Ogólne zgromadzenie Rady federacji byłych bojowników państw sprzymierzonych w Paryżu uchwaliło jednomyślnie dnia 20 października przyjąć do swego zjednoczenia Związek stowarzyszeń byłych powstańców i bojowników polskich. Związek ten otrzymał zaproszenie na najbliższe zgromadzenie Rady zarządu federacji, mające się odbyć dnia 29 b. m.

Kolejarze poznańscy przeciw strajkom.

Pracownicy kolejowej Dyrekcji poznańskiej przyszli do przekonania, że strajk kolejowy w ostatnim czasie prowadzony, zakończył się **ciężką klęską robotników z powodu niesumienności i nieuczciwości kierowników tych organizacji,** które strajkiem kierowały. Daje temu wyraz rezolucja, uchwalona jednomyślnie w Poznaniu na zebraniu wydalonych z pracy kolejarzy. Oprócz tej rezolucji, zebrani podpisali następujące oświadczenie:

„Niniejszem oświadczamy, że żadnej szkodliwej agitacji wobec państwa prowadzić nie będziemy, co własnoręcznie podpisem stwierdzamy".

Oświadczenie to podpisało przeszło 120 kolejarzy. — Jak się ostatnio dowiadujemy, kolejarze, którzy podpisali to oświadczenie, do służby kolejowej z powrotem zostaną przyjęci.

Robotnicy łódzcy przeciw strajkom.

Onegdaj odbyło się w Łodzi ogólne zebranie Związków zawodowych Polskiego Zjednoczenia narodowego. **Zebranie potępiło zasadę strajków politycznych, poczem w sposób stanowczy wystąpiło przeciw strajkowi lekarzy Kasy chorych w Łodzi.** Stwierdzono, że minimalny cennik, ustalony przez lekarzy, jest dla robotników w obecnych warunkach tak wygórowany, iż robotnicy są zmuszeni rezygnować z pomocy lekarskiej w razie choroby.

W sprawie emigracji do Stanów Zjednoczonych.

„Gazeta Poranna" dowiaduje się, iż oficer rejestracyjny Stanów Zjednoczonych w Warszawie otrzymał w tych dniach nowych 300.000 t. zw. numerków rejestracyjnych, uprawniających do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych tych emigrantów, którzy posiadają już wizy Stanów Zjednoczonych. Wszyscy ci emigranci, którzy otrzymali wizy przed 19 września i paszporty swe przed wymienioną datą złożyli u oficera rejestracyjnego, będą mogli jeszcze w tym roku wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Socjalistyczny minister — złodziejem.

B. premier saskiego rządu, Dr Zeigner, socjalista, został w dniu 21 b. m. aresztowany. Oskarżony jest o największe przestępstwo z czasów rządu socjalistyczno-komunistycznego. I tak: w czasie jego kierownictwa rządem saskim przepadło gdzieś 1000 biljonów marek subwencji Rzeszy dla Saksonji. Jego komunistyczni koledzy w rządzie zarzucają mu nieprawne zdobycie dewiz za cenę 3000 biljonów marek. Następnie oskarżono go o przywłaszczenie sobie rosyjskich funduszów z okazji zawierania sasko-rosyjskiego traktatu handlowego. Wreszcie — o przekupstwo na stanowisku ministra sprawiedliwości. Miał bowiem Dr Zeigner zwyczaj na mocy swych uprawnień ministerjalnych zwalniać czasem zasądzonych od kary więzienia, a to za gotówkę wprost lub podarunki. Bez komentarzy!

ODZNAKA PAMIĄTKOWA WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO. Minister sprawiedliwości, celem upamiętnienia współpracy tych osób, które wzięły czynny udział w budowie więziennictwa polskiego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, ustanowił odznakę pamiątkową 5-lecia więziennictwa 1918—1923. Prawo do noszenia tej odznaki będą mieli wyłącznie urzędnicy byłej sekcji więziennictwa, oraz urzędnicy i funkcjonarjusze więzień wszystkich stopni, którzy rozpoczęli służbę w więziennictwie polskiem najpóźniej dnia 1 stycznia 1919 i pozostawali na służbie najmniej w ciągu lat trzech. Odznaka nadawana jest za zwrotem kosztu żetonu imiennie przez ministra sprawiedliwości.

WZROST DROŻYZNY W WILNIE. Drożyzna w pierwszej połowie listopada w Wilnie wzrosła o 43%.

ZAMKNIĘCIE 7-MIU ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW. Sąd okr. w Warszawie zatwierdził decyzję komisarza rządu na m. Warszawę co do zamknięcia siedmiu żydowskich Związków zawodowych komunistycznych. Zamknięto między innymi Związek metalowców i robotników przędzalnianych.

AFERA SZPIEGOWSKA W LUBLINIE. W Lublinie wykryto nową aferę szpiegowską na rzecz bolszewików, w której głównym kierownikiem ma być niejaki Karol Nierzewicz.

ZAMORDOWANIE LEŚNEGO. Z Drohobycza donoszą o zamordowaniu w pobliskiej wsi leśnego, Hrynia Dankowa. Morderca strzelił do niego przez okno i na miejscu go zabił. Zbrodnia była podobno aktem zemsty za to, że Dankow nie pozwolił kraść drzewa z lasu i wnosił na złodziei skargi.

ATTACHE WOJSKOWY W LONDYNIE. Wojskowym attache w Londynie mianowany został kpt. sztabu generalnego. Roman Michałowski.

PENSJA DLA P. CURRIE-SKŁODOWSKIEJ. Projekt, złożony w francuskiej Izbie deputowanych, przewiduje dla pani Currie-Skłodowskiej roczną pensję w wysokości 40 tysięcy franków.

Uchwały P. Z. K. w Krakowie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków P. Z. K. w Krakowie odbyło się przy współudziale posła Mianowskiego w dniu 19 bm. w sprawie nagłego spensjonowania wielu kolejarzy z dniem 1 grudnia br. Zarządzenie to w 3 dni po ukazaniu się zostało zmienionem w ten sposób, że termin przejścia w stan spoczynku odroczono jednym do 1 kwietnia 1924 r., a innym tylko do 1 stycznia 1924 r. Po ożywionej dyskusji wyrażono **gorące podziękowanie klubowi Ch. D.** w ogólności, a posłowi Mianowskiemu w szczególności za szczere i gorliwe zajmowanie się sprawami kolejarskiemi i poproszono o zajęcie się także i tą sprawą. Następnie uchwalono szereg rezolucji. Najważniejsze z nich brzmią: Zebrani domagają się:

1) **odroczenia spensjonowania wszystkim, a nietylko niektórym z pośród spensjonowanych z dn. 1 grudnia br. z powodu wysłużenia 35 lat lub przekroczenia wieku, do 1 kwietnia 1924 r.; gdyby zaś ustawa emerytalna miała być uchwaloną po tym**

u Reinharda, która pojęła go jako złośliwego, rudego, jak podszycie lasu, djablika leśnego, ta koncepcja stała się obowiązującą, ale czy jej pani Buczyńska nie przerysowała nieco w masce, a zwłaszcza w tempie podrygów i w chrapliwej intonacji dźwięków gardłowych? Więcej wdzięku, a zwłaszcza współczucia dla ofiar miłosnych urojeń urozmaiciłoby tę grę nieco forsowną i wysiloną. W przyszłych przedstawieniach dublować mają rolę Tytanji panna Mazarekówna, Puka pani Bracka; pomysł szczęśliwy, bo pierwsza wniesie urok autentycznej młodości, a druga ma akcenty lirycznej ironji, które z tej roli mogą dobyć inne możliwości. Groteska rzemieślników, jak wszystkie role szekspirowskich wesołków, cieszy się ustalonem zamiłowaniem aktorów, a sukcesem śmiechu widowni. Trafnie wyrysowano ją intenzywną mimiką, dbając o zróżnicowanie i urozmaicenie typów. Jakoż sam Tezeusz pękał z radości, oglądając „nudny i krótki djalog Pyrama z kochanką Tyzbę, śmieszny i tragiczny" w wykonaniu pp. Szymborskiego, Kustowskiego, Dobiesława, Winawera. Rzecz ta, „prymityw pełen ekspressji", nabiera dziś aktualności, że tak powiem, literackiej: wygląda jak pierwsza w dziejach realizacja repertuaru *futurystuf polskich*, z którego zwłaszcza „Osioł i słońce w metamorfozie" Tytusa Czyżowskiego żywo przypomina kwestje Lwa i Słońca w świetnem wykonaniu panów Miarczyńskiego i Chodeckiego. Choć prawdę mówiąc, ze sztuk, które proponuje Mistrz Uciech, jeszcze aktualniejszą byłaby ta: „Dziewięć Muz we łzach nad śmiercią Nauki, która umarła nie tak dawno z nędzy".

Tad. Św.

terminie, to aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy emerytalnej;

2) przeszeregowania w myśl art. 104 ustawy uposażeniowej z 9 paźdz. br. i wymiaru emerytury na podstawie dokonanego przeszeregowania i nowej ustawy emerytalnej, tak, aby między wypłatą poborów czynnych i emerytalnych nie nastąpiła żadna przerwa i aby dotyczący pracownik otrzymał w dniu przejścia na emeryturę, a nie w parę tygodni lub nawet miesięcy później należne mu pełne pobory emerytalne, a nietylko jakieś zaliczki na emeryturę;

4) szczegółowego wymienienia w dekrecie pensyjnym należnych poborów i zapewnienia, że wypłata tak emerytury, jak i ewentualnych dodatków drożyźnianych nastąpi równocześnie z ich wypłatą;

5) zaniechanie wypłaty emerytury i dodatków przez P. K. O. a zarządzenia wypłaty zapomocą list płac przez kasy stacyjne (lub dyrekcyjne) w siedzibie dyrekcji;

6) pozostawienia w dotychczasowych mieszkaniach skarbowych, dopóki dotyczący nie wyszuka sobie mieszkania prywatnego i umożliwienia zamiany mieszkania z tymi, którzy na ich miejsce zostaną mianowani;

8) ogłaszania w przyszłości w dzienniku urzędowym na trzy miesięce naprzód tych wszystkich, którzy z powodu wysłużenia pełnych lat służby lub przekroczenia wieku, mają przejść w stan spoczynku;

10) apelują do Ministra sprawiedliwości, aby jak najszybciej przedłożył Sejmowi projekt ustawy uposażeniowej dla sędziów i prokuratorów, od uchwalenia której uzależnionem zostało wejście w życie uchwalonej już przez Sejm nowej ustawy emerytalnej;

Sprawy miejskie.

Transporty cukru nadeszły.

W dniu wczorajszym nadeszły do Krakowa pierwsze transporty cukru z kontyngentu październikowego. **Sprzedaż rozpoczyna się dzisiaj.** W dniach 24, 26 i 27 bm. winni zgłosić się do biura aprowizacyjnego w magistracie przedstawiciele tylko tych instytucji i konsumów, które wpłaciły już zaliczki na cukier, w następnych zaś dniach rozpoczynie się sprzedaż innym związkom i kooperatywom. Cena cukru ustalona wspólnie z delegatami związków spółdzielczych, wynosi w **sprzedaży hurtownej 210.000 mk. za 1 kg. grysiku, zaś w sprzedaży detalicznej 230.000. Z dniem 25 bm. podatek rządowy od cukru podwyższony zostaje o 50%** tj. na 60.000 mk. od 1 kg. Nowym podatkiem obłożony zostanie cukier znajdujący się w cukrowniach, nie dotyczy więc żadną miarą transportów już wysłanych.

Kontrole na targach.

W kilku ostatnich dniach przeprowadzona została rewizja na placach targowych, w czasie której organa kontrolne pobrały do zbadania próbki sprzedawanego masła. Pobieżna analiza wykazała, że masło **zarobione było wodą w 20 40%**; szczegółowego badania nie można było przeprowadzić ze względu na remont miejskiej pracowni chemicznej, a co za tem idzie, trudność w używaniu przyrządów w nieodpowiednich warunkach i w zbyt szczupłym obrębie.

Dalsze podrożenie pieczywa.

Prezydjum m. Krakowa podwyższyło wczoraj doraźnie ceny pieczywa w nast. sposób: 1 kg. chleba żytniego 73.000 mk., ciemnego 65, 6 dkg. bułka gładka 7000, 3 dkg. wiedeńska 5000 mk. Kalkulowano na podstawie 8,000.000 mk. za 100 kg. mąki żytniej i 13.000.000 mk. za 100 kg. mąki pszennej.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Pogrzeb ś. p. Władysława Prokescha.

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Prokescha, współredaktora „Nowej Reformy", zasłużonego publicysty i literata. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach w kaplicy cmentarza Rakowickiego, odprawił przeor OO. Karmelitów, ks. Walczak, w asystencji duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział, prócz rodziny zmarłego, oraz dziennikarzy krakowskich, przedstawiciele wszystkich władz związków, instytucji, oraz masa publiczności. Po Mszy św. i odprawieniu modłów żałobnych przy katafalku, ruszył kondukt żałobny ku grobowcowi. Przed kaplicą żegnali zmarłego na wieczny spoczynek: red. „Nowej Reformy" Konopiński, a następnie prezes Syndykatu dziennikarzy, Dr Beaupre, podnosząc niepospolite zalety charakteru Zmarłego, oraz jego zasługi wobec literatury i dziennikarstwa. Na grobie złożono liczne wieńce, między nimi: od redakcji i administracji „Nowej Reformy", od Polskiego Akropolis, od Klubu sprawozdawców, od dyr. Modryckiego i t. d

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Władysława Prokescha odbędzie się dzisiaj (w sobotę) o godz. 9 w kościele OO. Karmelitów.

Spekulacje na giełdzie zbożowej.

Organa kontrolne magistratu krakowskiego i policji przeprowadziły wczoraj ponownie rewizję na giełdzie zbożowej przy ul. św. Filipa. Na widok policji uczestnicy giełdy, **przeważnie żydzi,** mając widocznie nieczyste sumienia, schronili się do swojego lokalu, gdzie **niszczyli momentalnie notatki i zapiski, mogące ich skompromitować przed władzami.** Posadzka sali giełdowej została w jednej chwili zasłana kupą śmiecia. Po przeprowadzeniu kontroli, stwierdzono obecność szeregu osób, nie mających żadnego uprawnienia do handlu zbożem Ze spekulantami spisano protokoły, celem wdrożenia postępowania karnego. Nadto ujawniono nieścisłości w notowaniach giełdy, polegające na podawaniu jedynie cen informacyjnych, a nie transakcji.

Kraków, 24 listopada.

ZEBRANIE DUCHOWIEŃSTWA djecezji krakowskiej w sprawie projektu parcelacji dóbr kościelnych odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, o godz. 10 rano; referować będzie im. Chrz. D. poseł Wacław Bittner.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE PAŃ. W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu Tow. Obrony Zach. Kresów Polski organizacyjne posiedzenie pań, na którem zawiązało się I-sze Koło pań Tow. Obr. Kr. Zach. Przewodniczącą wybrano gen. Latinikową, zastępczynią dyr. Winiarzową, skarbniczką dyr. Dudekową, zastępczynią p. Dilcową, sekretarką p. Kuryłowiczową, zastępczynią p. Skarżyńską. Do komisji kontrolującej wybrane zostały pp.: Białkowa, Gąsowska i Rodakowska. Powzięto szereg uchwał, dążących do zrealizowania programu pracy, zakreślonej statutem.

KURS NAUKOWY O HANDLU ZBOŻEM. Spółdzielczy Instytut naukowy w Krakowie urządza przy współudziale tutejszych instytucji rolniczych kurs naukowy o handlu zbożem. Wykłady odbywać się będą w Collegium Agronomicum przy Al. Mickiewicza 17, w dniach 7 i 8 grudnia b. r. Referaty wygłoszą pp.: Chrzanowski Krzewski, Olejnik, Dr Borkowski i Osip. Zgłoszenia przyjmuje biuro Spółdz. Instytutu nauk. w Krakowie, ul. św. Anny l. 1.

CENY NA WCZORAJSZYM TARGU były nast.: 1 litr mleka zbieranego 60—70 tys. (we wtorek 40—50), niezbieranego 80—90 (wtorek 55—60), śmietany słodkiej 100—120, 1 kg. masła 1000—1.100, jaja 27—28 (wtorek 23—25); drób: kura 400—800, kaczka 500—1000, gęś 1000—1.800, indyk 1,500—2.500; jarzyny: 100 kg. ziemniaków 1,400—1,600, 1 kg. cebuli 15—16, główka kapusty 10—20 tysięcy.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj o godz. 3.35 po poł. zawezwano lekarza Pogotowia ratunkowego do robotnika Franciszka Rogaty, śmiertelnie zranionego drutem. Rogata zajęty był wkładaniem węgli do pieca w gazowni miejskiej, gdy nagle spadł ze znacznej wysokości gruby, spiczasty drut i przebił nieszczęśliwemu krzyże, i brzuch. Ofiarę zawodu przewiózł lekarz w beznadziejnym stanie do szpitala, gdzie przystąpiono natychmiast do operacji. Rogaty liczył lat 30.

Robotnik Jan Rodzaj, lat 34, spadł z rusztowania na dworcu kolejowym i doznał wstrząsu mózgu.

ZASĄDZENIE RZEŹNIKA NA ARESZT. Za przekroczenia cennikowe ukarany został przez magistrat rzeźnik Maurycy Kühnreich, właściciel kilku sklepów i kramów na 14 dni aresztu i grzywnę 1 miljona marek.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KATOL. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 24 bm. o g. w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odbędzie się zebranie członków z odczytem K. H. Rostworowskiego p. t. „Stanowisko obywatela polskiego w dobie obecnej"

GRUPA MALARZY KRESOWYCH. W niedzielę dnia 25 b. m. otwiera grupa malarzy kresowych w lokalu Akademickiego Koła Kresowego przy ul. Jabłonowskich 19, I p., wystawę obrazów, rzeźb i sztuki stosowanej. Wystawa otwarta do dnia 15 grudnia b. r. codziennie od godz. 10—3.

KOMUNIKACJA TOWAROWA Z SIERSZY WODNEJ. Dyrekcja kolei zawiadamia, że ze względu na trudności ruchowe i brak miejsca na stacji w Trzebini, wszelkie przesyłki, nadawane w Sierszy Wodnej do stacji położonych na wschód od Krakowa, będą przyjmowane do przewozu, o ile nadawcy wskażą w listach przewozowych drogę na Spytkowice.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 11.30, w czasie Mszy św. odegrają: Dr Aleks. Rolanowski (wiolonczela) i p. Marjan Gnoiński (skrzypce) szereg utworów religijnych.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 25 b. m. w kościele św. Piotra, podczas Mszy św. o godz. 12 chór męski „Hasło" pod batutą dyr. M. Kozłowskiego, wykona szereg uworów kościelnych. Przy organach prof. T. Flasza.

Ze srebrnego ekranu.

„Miłość dzikiego serca", obraz, który wystawia w bieżącym tygodniu „Uciecha", jest jedynym z tych nielicznych, które trudno niekorzystnie skrytykować. Patrząc na grę Priscilli Dean, aktorki rzeczywiście genialnej, zapomina się o treści dramatu. Treść ta, choćby była najlepszą (co w tym wypadku nie ma miejsca), blednie i usuwa się na ostatni plan. Interesuje nas i czaruje tylko jedna twarz, na której malują się wszystkie uczucia w skali i zmienności wprost oszałamiającej. Oczy tej artystki (płonące, jak głosi reklama) tak fascynują widza, że długo musi pozostać pod ich wrażeniem. Reszta ról bardzo dobrze obsadzona. Całość wywiera wrażenie nieprzeciętne i dowodzi, że sztuka milcząca jest jednak sztuką, która dać może estetyczną rozkosz wysokiego stopnia.

Z teatrów.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO daje dzisiaj dwa przedstawienia: popoł. o godz. 3 i pół Corneilleowskiego „Cyda" dla młodzieży szkolnej po cenach 50% zniżonych, wieczorem zaś po raz piąty w obecnem wznowieniu „Sen nocy letniej", który stale wypełnia widownię do ostatniego miejsca. Wobec olbrzymiego powodzenia, jakie od premiery towarzyszy arcydziełu Szekspirowskiemu, powtarza je teatr parokrotnie w tygodniu przyszłym, a także jutro wieczorem.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, w sobotę, po południu dla dzieci i młodzieży szkolnej, po cenach popularnych „Jaś i Małgosia", przepiękna opera Humperdincka; wieczorem występ I. Manna w stale atrakcyjnej operze „Carmen". Drugi występ I. Manna w niedzielę w operze „Cavalleria rusticana" Mascagniego i „Pajace" Leoncavalla. W operach tych wystąpi również w swych najlepszych partjach niestrudzony reżyser i ceniony śpiewak, Konstanty Krugłowski.

„POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA". Dzisiaj pop. o godz. 4 po raz 17 w „Bagateli" komedja Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca" oraz w niedzielę o godz. 4 popoł. po raz 18 po cenach zniżonych. W głównych rolach pp.: Skalska, Wernicz, Wesołowski, Zbucki. Na filmie: pp. Skalska, Wesołowski, Godlewski. „Dzwonek alarmowy" dzisiaj w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczór.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: Po południu „Cyd", wieczorem „Sen nocy letniej".

Niedziela: Po południu „Romans", wieczorem „Sen nocy letniej".

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: Po południu „Jaś i Małgosia", wieczorem „Carmen". (Występ I. Manna).

Niedziela: O godz. 7.30 wiecz. „Cavalleria rusticana" i „Pajace". (Występ I. Manna).

Repertuar „Bagateli“.

Sobota: Po poł. „Pokojówka szuka miejsca“; wieczorem „Dzwonek alarmowy“.

Niedziela: Po poł. „Pokojówka szuka miejsca“. wieczorem „Dzwonek alarmowy“.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Zabawka miljardera“, wspaniały melodramat z wytwornego życia paryskiego w 6 aktach. W głównej roli A. Brabant i Stewart Roma.

UCIECHA: „Miłość dzikiego serca“. W roli głównej Priscilla Deau.

PROMIEŃ: „Dyletanci życia“, 7 aktów według Dickensa.

ZACHĘTA: „Takie to są te kobiety“. Komedja dramatyczna w 7 aktach z czasów Napoleona. W głównej roli znakomity aktor Harry Liedtke.

O ustalenie daty Wielkanocy.

Po raz pierwszy — pisze londyński „Times“ — od chwili rozłamu Kościoła na wschodni i zachodni w 1453 r. urzędowi przedstawiciele Watykanu i Patrjarchatu ekumenicznego zasiedli przy jednym stole dla rozważenia reformy kalendarza, a zwłaszcza odczuwanej przez cały świat handlowy i przemysłowy potrzeby ustalenia daty Wielkanocy.

Stało się to z inicjatywy Ligi narodów. Na prośbę Ligi, do której zwrócono się w tej sprawie o interwencję z różnych krajów cywilizowanych, Ojciec św. wyznaczył na delegata Watykanu ks. Józefa Gianfranceschi, prezesa „Accademia Romana dei Nuovi Lincei“. Patrjarchat ekumeniczny — profesora D. Eginitisa, dyrektora obserwatorjum astronomicznego w Atenach, arcybiskup zaś Canterbury, w imieniu kościoła anglikańskiego — ks. T. E. R. Philipsa, sekretarza królewskiego Tow. astronomicznego. Trzej ci przedstawiciele kościołów pracują nad powierzonem sobie zadaniem przy pomocy p. Bigourdana, b. prezesa komitetu międzynarodowej unji astronomicznej w sprawach tyczących się kalendarza, tudzież p. Willisa H. Bootha, przewodniczącego międzynarodowej Izby handlowej.

Posiedzenia odbywają się w Genewie. Wszystkie rządy mają przedstawić komisji swoje propozycje co do tej reformy, przed marcem 1924 r.



Wiadomości gospodarcze.

Emigracja do Francji, Belgji i Brazylji.

W ostatnich dniach obradowała w Warszawie państwowa rada emigracyjna pod przewodnictwem min. pracy Smólskiego. Omawiano projekty zmian i uzupełnień konwencji polsko-francuskiej z roku 1919, sprawy emigracji robotniczej do Belgji, Algieru i Brazylji oraz sprawozdanie z działalności obozu emigracyjnego w Wejherowie.

Po dyskusji stwierdzono, że: 1) utrzymanie stanowiska attache emigracyjnego w Paryżu jest konieczne dla zapewnienia należytej opieki robotnikom polskim we Francji; 2) przy zawieraniu konwencji z rządem francuskim winien współdziałać także przedstawiciel polskich związków zawodowych; 3) koniecznem jest uzyskanie dla robotników polskich we Francji prawa zrzeszania się w celach samopomocy i oświaty.

Stwierdzono dalej konieczność rychłego zawarcia konwencji emigracyjnej z Belgią, a to na wzór umowy z Francją.

W sprawie emigracji do Brazylji rada emigracyjna oświadczyła się za jej utrzymaniem, uzależnia ją jednak od warunków przyrodniczych i od warunków, jakie mogą zaofiarować Polsce brazylijski rząd federacyjny, albo rządy poszczególnych stanów. Korzyści, gwarantowane przez dotychczasowe prawo imigracyjne rządu San Paulo, powinno być ujęte w formę protokołu, albo umowy resortowej, kontrasygnowanej przez brazylijski rząd federacyjny.

Rząd polski powinien zastrzedz sobie prawo kontroli umów zawieranych między robotnikami a pracodawcami, przyczem winny być zapewnione wszelkie potrzeby robotnika. W końcu zażądano od głównego urzędu emigracyjnego, by przedłożył cyfry emigrantów do Stanów Zjedn. Ameryki Pół. za rok 1923.

TARYFA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH DLA HANDLU JARMARCZNEGO.

Na jarmarkach, trwających ponad 2 dni, dla handlu hurtownego — 26,800.000 mk., dla handlu detalicznego i drobnego 6,700.000 mk., na jarmarkach trwających ponad 7 do 21 dni dla handlu hurtownego 13,400.000 mk., dla handlu detalicznego i drobnego — 34.084 mk., na jarmarkach trwających ponad 3 do 7 dni, dla handlu hurtownego 10,720.000 mk., dla handlu detalicznego i drobnego 2,680.000 mk.

Cena karty rejestracyjnej wynosi 402.000 mk.

UBEZPIECZENIA W DOLARACH. Minister skarbu uznał na wniosek państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń za możliwe zezwolić towarzystwom ubezpieczeniowym na zawieranie umów ubezpieczenia mienia w dolarach. Pozwolenia na takie ubezpieczenia będą udzielane poszczególnym towarzystwom indywidualnie. Wszystkie wpływy walut obcych za ubezpieczenia, opiewające w dolarach, mają być wpłacane do P. K. K. P. lub P. K. O. Podnoszenie w ten sposób uzyskanych walut i wypłata w tych walutach może następować jedynie za każdorazowem zezwoleniem ministra skarbu. Zezwolenie takie może być w razie naruszenia warunków odwołane.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 23 listopada 1923 r. L. 23

	W [illegible]		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	tranzakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	360	410	400
Bank Hipoteczny I—VIII.	560	620	600
„ Małopolski	650	700	700
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	110	140	130
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	35	45	42
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	80	110	100
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku S. Zarob. I-XI	2700	2900	2820
„ Ziem. dla Kres. Łańcut			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	450	500	470
Handlowa S-ka akc. „Impex“	12	14	13—14
„Pharma“ (Mag. B Jawornicki)	260	290	275
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	70	100	85—90
C Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III.	55	80	58—75
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	9200	9600	9500
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	550	600	585
Warsz. Ska Bud. Parowozów.	225	275	260
„Automotor“, fabr. samochodów.	275	325	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	350	400	400
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	240	290	
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	8600	9100	9000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	5600	6100	6000
„Tepege“ Tow. dla przedś. gór.	2600	3000	2950
Polska Nafta I—III	200	240	235
„Pokucie“ Naftowa Spółka I	250	300	290
„Oikos“ I—IV.	3900	4200	4100
„Strug“ Przemysł Drzewny	500	550	520
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	110	140	130
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	2600	2900	2750
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	450	575	575
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	3800	4200	4000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	660	720	700
Ska Akc, Elektr. Okr. Siersza	100	130	125
Fabr. papieru W. Niemojowski	280	320	300
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	180	210	

Warszawa. (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zj. 2,900.000, sprz. 2,930.000, kupno 2,870.00; franki francuskie 150.000; frank złoty w kupnie 557.950; bony złote 380.000—440.000; miljonówka 3.700. — Czeki: Belgja 136.250, sprz. 137.650, kup. 134.850; Holandja 1,105.000—1,104.250; Praga 83.350—83.300; Włochy 126.250; Nowy York 2.900.000, sprz. 2,980.000, kupno 2,870.000; Paryż 164.000—159.000, sprz. 160.600, kupno 157.400; Szwajcarja 506.000—506.550, sprz. 511.550, kupno 501.550; Wiedeń 40.75, sprz. 41.00, kupno 40.50; Londyn 12,755.000—12.700.000, sprz. 12.830.000, kupno 12,570.000.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 217.90, Nowy Jork 573, Lodyn 25.07, Paryż 31 —, Medjolan 24.85, Praga 16.67 i pół, Budapeszt 003.02, Bukareszt 2.75, Belgrad 6.57, Sofja 474, Warszawa —, Wiedeń i austr. korona stemplowana 00081 i pół.

Zurych (PAT) Bankverein notował wczoraj nieoficjalnie markę polską 00002 i pół do 00003.

DALSZA ZWYŻKA WALUT NA GIEŁDZIE KRAK. Wbrew przewidywaniom, nastąpiła dalsza zwyżka dolara, mimo piątku i związanej z tem realizacji tej waluty przez przemysłowców na sobotnie wypłaty robotników. Kilkakrotnie wykazywaliśmy, że kurs marki polskiej prawie w zupełności zależy od większego lub mniejszego do niej zaufania. Tymczasem nasze ministerstwo skarbu zdaje się zupełnie o to nie starać, co więcej wszystkie poczynania w sprawie naprawy naszego skarbu zawisły w próżni nie bez winy kierownictwa wymienionego resortu. Dlatego też giełda reaguje na to w swój sposób: zwyżką dolara zniżką marki polskiej, zwiększając coraz bardziej panikę na rynku pieniężnym. Natomiast efekty bez większego zainteresowania, wyjąwszy papierów arbitrażowych, reprezentujących pewną ilość koron austrjackich, poszukiwanych ze względu na swą stałość w stosunku do dolara.

Ponadto zwyżkowała Górka i papiery przemysłu cukrowniczego. Tendencja bez zmiany. Na pogiełdziu zyskały poprawę kursów tylko najcięższe papiery i to pod wpływem wysokich kursów lwowskich. Gazy 20.000.000, Jaworzno drobne 19,500.000, grube 19.000.000, Lokomotywy 310.000, Nafta Krosno 1,350.000—1,400.000, Len 400.000, Węglówki 65.000, Garbarnia ludwinow. 1,700.000.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. inż. Karolowi Dettloffowi, a w szczególności Ks. Janowi Figwerowi, proboszczowi w Stryszowie, składa serdeczne podziękowanie Rodzina.

†

Za duszę ś. p.

MIECZYSŁAWA BARANOWSKIEGO

wybitnego pedagoga i autora całego szeregu prac z dziedziny wychowania i szkolnictwa w Polsce

odbędzie się

jako w 25-tą rocznicę śmierci

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele OO. Kapucynów dnia 26-go b. m. o godzinie 9-ej rano.

†

Z FIRGANKÓW

WALERJA SARNECKA

wdowa po urzędniku salinarnym

zmarła dnia 22 listopada 1923 r. w 76 roku życia, opatrzona Św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dnia 24 listopada b. r. o godzinie 4-tej po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p. Zmarłej, odbędzie się w kościele św. Floriana, dnia 25 listopada b. r. o godzinie 8 rano.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

„Georgiki chrześcijańskie"

Francis Jammes'a [1]).

„Z odmiennego drzewa są moje Georgiki. Publicznego nie budzą uznania".

— Tak pisał w r. 1912 jeden z wybitnych poetów francuskich, Francis Jammes (ur. w r. 1868). Istotnie. Okres poszukiwania dreszczy, sensacyj, niezwykłości, nowotarstw à tous prix — wydawać się może nieodpowiednim do popularyzowania twórczości autora „Georgik chrześcijańskich". A jednak właśnie dzisiaj, kiedy w ojczyźnie poety krzewi się bliski katolicyzmowi neo-klasycyzm i neo-symbolizm — trzeba w Polsce przypomnieć imię Jammes'a i jego cenne dzieło. W chwili zamierania efemeryd - prądzików, poezja ta przyniesie niejednemu głębokie przekonanie o całej bezsile doktryn, cenablów, programów literackich zacieśniających obszar Poezji.

Dwa pierwiastki stanowią podwalinę „Georgik": szczera religijność i przywiązanie do ziemi. Poeta nie gardzi „najniższym nawet szczegółem", nie boi się „wymienić lichego czosnku"; w wierszach swych zamyka zarówno „nektar", jak „mleko" (Que ce soit le nectar ou que ce soit le lait"). Nieustanne poczucie łączności życia doczesnego z nadprzyrodzeniem, z trwaniem zagrobowem — każe Jammesowi pogodnie mówić o życiu i śmierci. Chrzciny, ślub, pogrzeb — przeplatają karty tych 7 „pieśni", nie mącąc harmonji duchowej człowieka, ani jego spójni z przyrodą. Życie chrześcijańskie, więcej: życie katolickie — życie zbożnej rodziny wieśniaczej opromienia autor żarliwą wiarą, twórczym optymizmem:

„Kto powie, że śmierć kruszy to, co kocham?
Oto wczoraj skoszone zboże—sieje się odnowa".

Poeta czuje twórczą siłę ziemi, będącej źródłem natchnienia. Przeciwstawia jej — miasto. Powiada: „Przyszłość, która mię słyszy, dopomni się (o moje wiersze); w przeciwnym razie świat jest znużony: przestał kochać". („L'avenir qui m'entend viendra les réclamer; Sinon le monde est las, il a fini d'aimer"). W momentach najwyższego uniesienie przemawia norwidowem milczeniem:

„Zbliżała się chwila, której nie chciałoby się nazywać. Tu na ziemi nazwał ją człowiek: Komunją. ...Stańmy. Trzeba, by milczenie zastąpiło wzniosłą strofę, jaką mój duch kołysze".

— Przychodzą na myśl słowa Stefana Kołaczkowskiego: „Wielcy poeci czuli się nieraz w obowiązku tłumić blaski swej sztuki, ba wyrzec się nieraz swego stylu pisarskiego, gdy czuli, że wielkość przedmiotu przerasta miarę talentu i sztuki wogóle"... („Książka" nr. 4, s. 188).

Lubię szczególnie dystychiczną formę wierszowania, którą posługuje się Jammes w „Georgikach": ma ona tyle niewymuszoności, prostoty, a zarazom jakiegoś dostojeństwa, hieratycznej powagi!

W dystychach Jammes'a znać rękę dojrzałego artysty. Zwykle każdy dwuwiersz stanowi zamkniętą dla siebie całość; niekiedy rozpada się na dwie części, z których pierwsza zawiera obraz realny, druga kontrast uczuciowy, np.

„La fiancée sourit comme au soleil le flot;
Jérusalem pour Toi fut plein de sanglots".

(Narzeczona uśmiecha się, jako fala na słońcu;
Jeruzalem dla ciebie było pełne łez).

Aby czytelnik, choć w nikłym odblasku poznał charakter i ton utworu podajemy dwa urywki z „Pieśni szóstej": „Wstęp" (Exorde) oraz „Modlitwa i koniec wieczoru" (La priére et la fin de la oeillée).

(Wstęp).

Zapach kadzidła rozlewasz w przestrzeni;
Na dróg rozstajach widzę cię — jesieni!

Na piersiach twoich mrą traw zeschłych smugi.
Płaszcz nosisz lniany, to jest znak szarugi.

Widzę i słyszę jabłek opadanie,
Co zdobią twoje królewskie ubranie.

Czemu to, smutek mieszka pod przepychem
Liści, więdnących konaniem przecichem?

Oto legenda wiecznie jednakowa:
bogacz zazdrości temu, co mniej chowa.

O Panie! Chroń mię przed szpetną zazdrością
I przed bluźnierstwem i przed niewdzięcznością.

Pismo rzecze: Nie chciej mało ni dużo,
Abyś nie był z tych, którzy złemu służą.

Ku ozdobie strof mojej pieśni szóstej,
Głoszę to słowo pobożnemi usty.

(Modlitwa i koniec wieczoru).

Północ nadchodzi. Za chwilę uderzy.
Ojciec z rodziną ukląkł do pacierzy.

Zimny dreszcz serca pracowników zdławił:
Raj słyszał Boga, zanim się On zjawił.

Alić Bóg nie był straszliwy tym razem,
Jak kiedy kareł prarodziców zmazę.

Zstępował ku nam tak słodki, śmiejący,
Że dusze trącił szatą, przechodzący...

Podwoje liche (ubogać stodoła!)
były, jak dwoje skrzydeł archanioła.

Zwikłane cienie na sklepieniu niskiem
Lśniły, jak słoma, złotawym pobłyskiem.

Zaliż to widma trzech-Magów się złocą
U wsiowych żłobów, tajemniczą mocą?

Łojówka, świecąc naprzekór ciemnicom,
Zda się być tutaj gwiazdą-samotnicą.

Ojcze-nasz: dwa słowa, odwieczne i święte,
Z głębiny wiary wstały niepojętej.

Prostak z pobliska gwarzył z Stworzycielem:
Twarz mu gorzała nieziemskiem weselem.

Całe przestworze Znak Krzyża odmierza,
Poczem spoczynek — milczenie rozszerza.

Jarosław Janowski.

[1]) „Les Gergiques Chrétiennes". Poème couronné par L' Academie Française. Paris. 8 edit.

Listy do Redakcyi.

Niedomagania sądownictwa w b. Kongresówce.

W związku z zamieszczoną przez nas w swoim czasie notatką o bezprawnem aresztowaniu p. J. Stamirowskiego, starosty olkuskiego, przez p. Głowackiego sędziego śledczego z Olkusza, otrzymujemy ze sfer prawniczych następujące informacje o jednej z najdotkliwszych bolączek społecznych w b. zaborze rosyjskim a mianowicie o niedomaganiach wymiaru sprawiedliwości, co staje się podłożem do podobnych pożałowania godnych wypadków:

„Wypadki takie gwałcenia przez władze sądowe praw obywatelskich poręczonych konstytucją są niezmiernie rzadkie w b. zaborze austrjackim lub pruskim, natomiast dość często zdarzają się na terytorjum b. Kongresówki. Jedną zaś z przyczyn takiego zjawiska jest dotychczasowy **brak instytucji sądów przysięgłych**, normujących prawidłowy wymiar sprawiedliwości. Zdarzają się wypadki, że sędziowie przysięgli w Krakowie nie widzą żadnej winy w czynie, **za który dziesiątki obywateli b. Królestwa Polskiego podlegają dotychczas surowym karom.**

Jako przykład fatalnej omyłki sądowej, popełnianej stereotypowo przez sądy byłego Królestwa Kongresowego, może służyć np. orzeczenie Sądu Najwyższego nr. 46/19, będące następnie podstawą wielu niesłusznych wyroków instancyj merytorycznych. Mianowicie, **tekst art. 48 rosyjskiego kodeksu karnego został błędnie podany w polskiem wydaniu urzędowem z r. 1917.** Błąd ten, kompletnie przeinaczający samą zasadę prawną (jak tego dowiódł między innymi prof. W. Makowski, były min. sprawiedl. w swem dziele p. t. „Kodeks Karny" został w dalszej konsekwencji usankcjonowany powagą Sądu Najwyższego, który w powyższem orzeczeniu wyszedł z założenia, opartego na wadliwym przekładzie.

Obywatele polscy, zamieszkali w byłej Kongresówce, uważają się za pokrzywdzonych wskutek niczem nieuzasadnionego pozbawienia ich w niepodległej Ojczyźnie dobrodziejstwa sądów przysięgłych, z których nawet w carskiej Rosji korzystała Kostróma z Samarą...

Wzgląd drugi — to **konieczność ograniczenia samowoli sędziów śledczych.** Wprawdzie ustawa o postępowaniu karnem w art. 377 do 397 oraz 433 do 441) dokładnie przepisuje tryb wzywania do śledztwa zarówno oskarżonych, jak świadków, artykuły zaś 491 do 496 **upoważniają ich do podawania zażaleń na wszelkie nieprawidłowe zarządzenia władz śledczych**, ale art. 497, niestety zastrzega, że „każde zażalenie, w celu przesłania go komu należy, składa się temu urzędnikowi, **na którego czynności je podano**". Jeżeli więc ów urzędnik, wbrew nakazowi art. 499, schowa zażalenie do aktów, to nie wydobędzie go stamtąd żadna siła, bo i nowe zażalenie (na nieprzesłanie poprzedniego) też trzeba złożyć na ręce tegoż urzędnika.

Podawanie zażaleń w drodze nadzoru służbowego, jest o tyle niebezpieczne dla skarżących, że może, wskutek błędnej interpretacji tekstu polskiego art. 154 cz. II rosyjskiego kodeksu karnego, zakończyć się **pociągnięciem osoby pokrzywdzonej do odpowiedzialności karnej za rzekome „nieuszanowanie władzy"**. Urzędy prokuratorskie, bez sprawdzenia słuszności zarzutów, uważają za „obrazę urzędu" sam fakt umieszczenia w skardze i uzasadnienia jakichkolwiek zarzutów przeciw urzędowi czy urzędnikowi wymiaru sprawiedliwości. Tem się tłumaczy tak wielka ilość spraw o „nieuszanowanie władzy" wytaczanych w Warszawie lub na prowincji najlojalniejszym obywatelom, pozbawionym możności przemówienia w swej obronie do sumienia sędziów przysięgłych.

A. B. P.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.